

**Protokół Nr LVI/10
z obrad LVI sesji Rady Miejskiej w Koronowie
odbytej w dniu 20 października 2010 roku
w sali sesyjnej w Urzędzie Miejskim
w Koronowie przy ul. Farnej 24**

Sesję otworzył i przewodniczył jej obradom Grzegorz Myk Przewodniczący Rady Miejskiej w Koronowie.

W sesji udział wzięło 17 radnych na ogólny stan 21 radnych.

Wykaz radnych nieobecnych: Iwona Dłuska, Piotr Jagielski, Tomasz Poraziński, Ryszard Steinke

Protokolant sesji Aleksandra Szews

W sesji udział wzięli również:

- | | |
|-------------------------------|-------------------------------|
| 1. Pan Stanisław Gliszczyński | - Burmistrz Koronowa |
| 2. Pan Leszek Czerkawski | - Z-ca Burmistrza Koronowa |
| 3. Pan Tomasz Angielczyk | - Skarbnik Gminy |
| 4. Pani Barbara Sosnowska | - Sekretarz Gminy |
| 5. Pani Maria Musiał | - Kierownik Wydziału IPR UM |
| 6. Pani Barbara Piłat | - Kierownik Wydz. RGG UM |
| 7. Pan Ryszard Chrzanowski | - Dyrektor ZGKiM w Koronowie |
| 8. Pan Maciej Makowski | - Dyrektor MGOSiR w Koronowie |

Porządek obrad LVI sesji, przesłany radnym wraz z materiałami na sesję:

1. Otwarcie obrad LVI sesji Rady Miejskiej w Koronowie.
2. Stwierdzenie prawomocności obrad LVI sesji.
3. Informacja Burmistrza Koronowa dotycząca aktualnej sytuacji w rolnictwie w Gminie Koronowo.
4. Debata rolna z udziałem zaproszonych gości.
5. Zamknięcie obrad LVI sesji.

Ad. 1. Otwarcie obrad LVI sesji Rady Miejskiej w Koronowie.

Obrady LVI sesji Rady Miejskiej w Koronowie otworzył Przewodniczący Rady Grzegorz Myk.

Przewodniczący Rady powitał wszystkich przybyłych na obrady LVI sesji Rady

Miejskiej w Koronowie.

Ad. 2. Stwierdzenie prawomocności obrad LVI sesji.

Na podstawie listy obecności Przewodniczący Rady Grzegorz Myk stwierdził prawomocność obrad LVI sesji Rady Miejskiej w Koronowie.

W sesji udział wzięło 17 radnych na ogólny stan 21 radnych.

Wykaz radnych nieobecnych: Iwona Dłuska, Piotr Jagielski, Tomasz Poraziński, Ryszard Steinke

Listę obecności radnych dołączono do protokołu z obrad sesji.

Ad. 3. Informacja Burmistrza Koronowa dotycząca aktualnej sytuacji w rolnictwie w Gminie Koronowo.

Informację na piśmie dołączono do niniejszego protokołu.

Ad. 4. Debata rolna z udziałem zaproszonych gości.

Pani Regina Ostrowska – "Witam Państwa. Pan poseł Mojzesowicz przeprasza, że nie ma go dzisiaj z nami, ale ma w tym czasie posiedzenie komisji sejmowej. Samorząd województwa, jak już wszyscy zdążyliście się przekonać, ma kilka instrumentów, które kieruje na obszary wiejskie, małe miasta. Są to inwestycje w rowy melioracyjne, budowa wałów przeciwpowodziowych, śluz itp. Jak ważne to jest, mieliśmy okazję przekonać się o tym podczas ostatniej powodzi. Jest to fundusz ochrony gruntów rolnych, budowa dróg, zbiorników małej retencji. W związku z odrolnieniem działek wokół miast, ustawowym odrolnieniem. Z tego tytułu do funduszu sypływa mniej środków i automatycznie budujemy mniej dróg. Dlatego nasza gmina dostała środki na 750 m dróg, w tym nie tylko nasza, ale wszystkie gminy dostały takie stawki. Ponadto place zabaw. Są to środki przeznaczone dla poprawy bezpieczeństwa naszych dzieci i w naszej gminie wiele takich placów powstało. Utrzymanie wód bieżących, tu można się pochwalić małym sukcesem. Ponieważ na początku roku w budżecie były zarezerwowane środki w kwocie 8,5 mln. Zorganizowaliśmy spotkanie ze spółkami i z zarządem. Wówczas prezesi powiedzieli, że nie uda się wszystkim spółkom wejść w ten program. Więc udało się znaleźć kwotę dodatkową, 500 tys. zł. Jednocześnie skarbnik powiedział, że jeżeli nie wejdzie prof w tym roku to on zobowiązuje się dołożyć taką kwotę, która będzie na poziomie ubiegłorocznym. No i tak się stało, że byłam orędownikiem tego programu, to niestety ten program nie wszedł. Nie wszedł bo nie ma rozporządzeń, niestety nasz rząd znowu zaspął. W związku z tym nie na ostatniej, a na poprzedniej sesji, razem z radnymi

wymusiliśmy tę obietnicę, którą skarbnik złożył i spółki wodne dostały dodatkowe 600 tys. zł. Fundusz wsparcia to następny program na który kierowane są środki dla tych najuboższych gmin i miast. Tam jest brane pod uwagę min. dochód na jednego mieszkańca, tzw. Wskaźnik G. Oprócz środków własnych są również środki z Unii Europejskiej. Realizowane u nas to: odnowa i rozwój wsi np. kanalizacja: Gogolinek, Gościeradz, Mąkowsko. Powiem szczerze, trochę mnie martwi, że tak mało osób sięga po te środki. W ramach Lidera, gmina koronowo jest jakby członkiem tego tworzącego Trzy Doliny, który podpisał wniosek na kwotę 13,5 mln. zł. Tam można, nawet małe granty dla osób prywatnych uzyskać do 25 tys. zł. Wystarczy napisać wniosek tak, aby wpisywał się w strategię LGD, wówczas można uzyskać dofinansowanie. Min. również na odnowę wsi. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w której pracuję już od 8 lat, a przewodniczę 4 lata, cały czas kładła nacisk na bezpieczeństwo żywnościowe. Myślę tutaj o targach, promocjach, konkursach. Większość z Państwa była na tego typu imprezach. To wszystko było robione po to, żeby promować nasze produkty, aby rolnicy, którzy nie widzą już szans rozwojowych dla siebie mogli w tę niszę, która się otwiera mogli się wcisnąć po to, aby produkować dodatkowe źródło dochodu. Również kładliśmy nacisk na bezpieczeństwo przeciwpożarowe. To wsparcie dla OSP. Wiem, że i tym razem powiat bydgoski dostał nie małą kwotę, te pieniądze są przyznane z sejmiku województwa. Przechodzą one przez komendę wojewódzką, później komenda wojewódzka rozdziela na komendy powiatowe i tam jest rozdzielane na poszczególne jednostki. Wracając do bezpieczeństwa przeciwpowodziowego, wsparcie dla gminnych spółek wodnych to jest jedno, bo to jest zadanie statutowe. Mamy też ciekę podstawowe, które marszałek realizuje jako zleczone, czyli państwo odpowiada za ciekę podstawowe. Myślę tu o rzekach, wałach przeciwpowodziowych, ciekach podstawowych. Nasze województwo ma pecha z wyjątkiem roku 2007, gdzie dostaliśmy na meliorację dodatkowy zastrzyk i to dosyć spory, a tak od wielu lat mamy coraz mniejsze wsparcie w tym zakresie. Powiem tylko, że potrzeba 33 mln na bieżące utrzymanie, dostajemy zaledwie 1/3. Minister Ochrony Środowiska wydał nowe rozporządzenia odnośnie danych technicznych wałów, z czego wynika, że większość wałów w kujawsko – pomorskim trzeba zmodernizować. Na to potrzeba 150 mln. Wiem, że to są kwoty które szokują. Straty, które w naszym kraju wszyscy ponieśli z powodu powodzi to jest 13,2 mld zł. Za to zapłacimy my wszyscy, bo tym ludziom trzeba pomóc. Bo w związku z zlekceważeniem ta dziedzina nie była dofinansowana i stąd takie tragedie. Jest tutaj Pan Dyrektor Sass i będzie z pewnością tę kwestię omawiał. No ale komisja rolnictwa zajmuje się doradztwem, realizuje to Kujawsko – Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego. Myślę tutaj o działaniu przeciw bezrobociu na terenach wiejskich i ten projekt, który jest realizowany "Nowa szansa-Nowy zawód". Powiem tak, w kujawsko – pomorskim jest ponad 72 tys.

Gospodarstw rolnych, z czego 65 występuje o dopłaty. 16 tys. gospodarstw, to gospodarstwa potencjalnie rozwojowe. Aż 46 tys. gospodarstw, w myśl pewnego wyliczenia, to są gospodarstwa nierozwojowe. Jest to przerażające, że prawie co 10 mieszkańców wsi musi jechać za chlebem za granicę. Zamyka "interes" i na zimę wyjeżdża dorabiać za granicę. Przecież mógłby tutaj na miejscu PKB wypracowywać. Tylko na dzień dzisiejszy dopłaty bezpośrednio generują jakikolwiek dochód. Są wyliczenia, że jeżeli zebrałby dopłaty bezpośrednio to każda gałąź naszej produkcji, mimo wysokich cen zboża jest na minusie. Wiem, że w to trudno uwierzyć. Powiem tak, ostatnio z radością przeczytałam artykuł, w którym komisarz europejski nawoływał do odejścia od historycznych naliczeń opłat bezpośrednich. Niema niestety wsparcia naszego rządu, naszego ministra. W przyszłym roku Polska przekmuje prezydencję w UE. Moglibyśmy zadbać o interes wsi, interes rolników i o sposób naliczania dopłat bezpośrednich. Niestety w priorytetach nie ma tego uwzględnionego. Jeśli ktoś myśli, że jeśli Polska przejmie prezydencję to zmieni, to jest w błędzie. W 2008 r Komisja Europejska wyliczyła nam dopłaty na lata 2014-2020 i medialnie podaje się, że dochodzimy do 100 %. Wygląda to tak, że polski rolnik otrzyma 187 euro na 1 hektar rocznie, niemiecki 344 euro, francuzki 260 euro, a grecki 550 euro. Przecież to nie jest nawet 50 % tego, co dostają nasi koledzy z UE. Podczas swojej pierwszej wizyty w Brukseli prezydent nawet o tym nie wspomniał, a przecież Polska rolnictwem stoi. Mówi się już o zmniejszeniu w budżecie środków na ubezpieczenia dotowane na uprawę roślin i zwierząt. Jestem przerażona, że przy takiej tragedii chce się jeszcze te środki zmniejszać. Więcej, mówi się coraz częściej o wycofaniu podatku akcyzowego do paliwa rolniczego. I co najważniejsze dla rolników sprzedaje się sjuzy, w trybie pilnym, natychmiastowym, kiedy rolnicy nie mają środków. Za rzepak się rozpląnęły a za buraki jeszcze nie ma. Na ostatniej komisji rolnictwa przyjmowaliśmy Wojewódzki Związek Plantatorów Tytoniu. To oni przedstawili dokumenty, których jestem w posiadaniu, że to z winy ministerstwa, które w roku ubiegłym spóźniło się, aż o 26 dni ze złożeniem wniosku do UE na dodatkowe wsparcie produkcji roślin pracochłonnych, czyli dotacja do produkcji tytoniu. Rolnicy stracili 49 mln euro. W tym roku również, ze względów proceduralnych został wniosek odrzucony. Rolnicy zwracali się do nas w sprawie przeniesienia cukrowni Glinojów do krajowej spółki cukrowej British Sugar. Ten koncern przeniósł się do Hiszpani, sprzedał cukrownię koncernowi Play Finladin. Zgodnie z unijnym rozporządzeniem, przy zmianach własnościowych rolnik ma prawo przenieść się zabierając przy tym kwotę cukru na uprawę buraka cukrowego. Niestety też nie było zgody naszego ministerstwa. W czym interesie to jest? Kończąc powiem tak, wspominam mimochodem o tych sytuacjach, bo one również wpływają na kondycję naszej gminy. Byliśmy dotychczas najlepszą grupą płatniczą, co Pan burmistrz niejednokrotnie potwierdzał, jeśli chodzi o podatek rolny. Lecz jeśli tak będzie dalej, to ja się obawiam, że rolnicy

przestaną płacić. I wtedy z czego utrzymamy szkoły, przedszkola, drogi. Tu się rodzi pytanie. Bo jeżeli ci, którzy produkowali burak cukrowy, tytoń zaczną produkować trzodę, której cena spadła do kwoty 3,20, a fundusz promocji wieprzowiny ma około 20 mln, nie wiem nawet na co te pieniądze idą, to ja się pytam, z czego my będziemy żyli? I na sam koniec chciałabym prosić w związku ze zbliżającymi się wyborami idźcie do urn. Ja dziękuję za dobrą współpracę radnym, sołtysom, mieszkańcom, którzy przez 4 lata uczestniczyli w dyżurach samorządowych. Jeśli chodzi o to, co zrobiłam, to odsyłam na stronę www.reginaostrowska.pl. Pamiętajcie stwaiajcie na swoich, w myśl zasady "bliźsza ciału jest koszula". Na ostatnim dyżurze zgłosili się do mnie, to już w formie interpelacji, wiem że nie jestem radną, ale to była prośba do Pana Burmistrza od mieszkańców ul. Paprociowej, osada domków jednorodzinnych przy AL. Jana Pawła II. Oczekuję od Pana Burmistrza, że zostawi ten jeden przystanek, który tam jest. Ponieważ w myśl ewidencji rzeczywiście, tych mieszkańców jest tam mało, ale jest tam wielu, których mieszka, a nie są zameldowani. I tych mieszkańców, którzy korzystają z tego busa jest znacznie więcej. Dziękuję bardzo."

Przewodniczący Rady Grzegorz Myk – "Szanowni Państwo. Do Państwa dyspozycji są zaproszeniu goście. Może jeszcze przypomnę jakie instytucje są reprezentowane: Pan Roman Sass Dyrektor Kujawsko – Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Minikowie, Pan Henryk Igliński Dyrektor Oddziału w Bydgoszczy Agencji Rynku Rolnego, Pan Bogumił Szymański Kierownik Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Pan Zygmunt Michalak Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnej i Leśnictwa Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy, Pan Zygmunt Gadomski Powiatowy Lekarz Weterynarii, Pani Małgorzata Stryczek Dyrektor Banku Spółdzielczego w Koronowie, Pan Hieronim Fordoński Prezes Elewatora w Koronowie, Pan Roman Kępa v-prezes Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Koronowie, Pan Włodzimierz Kulczyk Prezes Spółdzielni Producentów Ziarna Zbóż i Nasion Roślin Oleistych we Wtelnie, Pan Marian Zubik Przewodniczący Związku Zawodowego Samoobrona oraz Pan Maciej Mojzesowicz i Pan Wojciech Orliński przedstawiciele Kujawsko – Pomorskiej Izby Rolniczej. Proszę bardzo, Ci Państwo są do dyspozycji radnych i mieszkańców. Proszę zadawać pytania, chyba że któryś z zaproszonych gości ma jakieś ważne informacje to proszę bardzo. Nie ma ani pytań, ani chętnych do wystąpienia?"

Pan Bogumił Szymański Kierownik biura powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnej - "Ja może na początek przedstawię dane, które może trochę zachęcą naszych rolników do dyskusji. 30 czerwca zakończyliśmy rok obrachunkowo 2009. I jak z powyższego zestawienia wynika przelaliśmy sporo pieniędzy. Samych płatności bezpośrednich rolnikom dostarczyliśmy prawie 54 mln zł. Z płatności ONW 3,4

mln, następnie wspieranie gospodarstw niskotowarowych 702 tys., rolno – środowiskowe stary PROF 2004-2006 3,258 mln, nowy PROF 2007-2013 743 tys. i nowe wnioski, rok 2009 przelaliśmy 452 tys zł. W zalesieniach był tylko jeden wniosek na kwotę 50 tys zł. Następnie renty strukturalne 183 beneficjentów otrzymało od nas renty strukturalne i wypłacamy co roku na miesiąc 321 tys, w skali roku 3,857 mln zł. Mogę się podzielić z Państwem nowymi stawkami, które weszły w życie 30 września. I tak: podstawowa płatność do powierzchni gruntów w zeszłym roku wynosiła 506 zł, w tym 562 zł. Chciałem tylko zaznaczyć, że przelicznik euro na 30 września wynosił 3,9847 zł. W zeszłym roku był ten przelicznik stosunkowo wyższy: 4,23 zł. Natomiast wyrównało się tym, że w tym roku osiągneliśmy pułap 100% płatności. Dlatego te różnice w płatności nie są na minusie, wychodzi na plusie. Jak wspomniałem jest to 562 zł w tym roku. Dopłaty do roślin, w zeszłym roku było 356, w tym roku jest 328 zł. I tak, podstawowa płatność i uzupełniająca płatność w sumie będzie wynosiła 890,66 zł. W porównaniu z zeszłym rokiem 863,45 zł. Choć euro jest niekorzystne to kwota jest wyższa o 27 zł do hektara. Płatność zwierzęca, tutaj trochę uległa zmianie na minus. W zeszłym roku była w granicach 502 zł, w tym 439 zł. Płatność cukrowa w zeszłym roku 53,47, w tym roku 50,17 zł. I nowa płatność do roślin motylkowych wynosi 60 euro do hektara, co daje kwotę 239,08 zł. Jeżeli chodzi jeszcze o inne programy to złożono 30 wniosków o renty strukturalne. Z tego jeden wniosek nie zostanie obsłużony ze względu na to, że nie został złożony komplet dokumentów. W sumie mamy 29 wniosków już przyjętych. Już są te wnioski po kontroli administracyjnej. Następny program to nowy "Zróżnicowanie w kierunku działalności nie rolniczej". Na terenie przyjęliśmy 498 wniosków, "tworzenie i rozwój mikro przedsiębiorstw" przyjęliśmy 538 wniosków i ułatwienie startu młodym rolnikom po 75 tys zł na rozwój nowego gospodarstwa. Złożono 1082 wnioski z czego pozytywnie przeszło pierwsze kwalifikacje 1051 zł. To tyle, dziękuję bardzo."

Radny Czesław Januszewski - "Kiedy polscy rolnicy będą mieli ten sam udział w płatności co rolnicy unijni?"

Dyrektor KPODR w Minikowie Roman Sass – "Zanim poruszę wątek, o którym mówiła Pani Regina Ostrowska, chcę coś innego powiedzieć. Analizując sytuację rolnictwa myślę, że Koronowo nie jest odizolowaną gminą, jest na tym samym rynku co inne. Choć województwo kujawsko – pomorskie odbiega pod względem poziomu produkcji od innych. Widać pewne zależności, minowicie takie, które trzeba sobie powiedzieć. Analizując od 1990 roku relację cen, które rolnicy otrzymują i te które płacą na pasze itp., to te ceny produkcji, czyli to co rolnik płaci wzrosły w tym czasie prawie trzynastokrotnie, a ceny jakie rolnik otrzymuje wzrosły ok. ośmiokrotnie. Czyli widać, że relacje cen pogarszają się na niekorzyść rolników. I tu trzeba

dodać, że Polska nie jest niczym odmiennym, takie prawidłowości występują w europie i na świecie. To jest zależność makroekonomiczna, którą trzeba w analizie ekonomicznej brać pod uwagę. Nie chcę tutaj mówić dlaczego tak się dzieje, bo rolnictwo jako dział surowcowy jest słabym ogniwem w całym systemie przetwórstwa żywności. I to wielki firmy narzucają rolnikowi, może podam prostą liczbę. Średnio udział surowca w cenie produktu finalnego kształtuje się ok. 20%, czyli o cenie produktu finalnego decyduje przetwórstwo dystrybucja, handel, a nie sam udział surowca, duży stopień przetworzenia niestety jest konsekwencją. Czyli ta zależność makroekonomiczna jest bardzo zależna i powinno z tego wynikać, że z samej relacji cen rolnicy nie mogą liczyć na poprawę dochodów. Druga zależność jest taka, że widać wyraźnie że wzrasta wkład w systemy w dochodach. Nawiązuje to do pytania, kiedy rolnicy będą mieli ten sam udział w płatności polscy i unijni. Rzeczywiście te różnice są i są dość wyraźne. Unia europejska mając ogromne koszty w związku z wspólną polityką rolną, chce to przerzucić na budżet państw. Dla Polski byłoby to nieszczęście, bo musimy być świadomi, że naszego państwa nie stać, żeby ten ciężar przejąć na nasz budżet. My musimy dojrzeć do tego, żeby generalnie ta wspólna polityka rolna, która jest solidarna i udział państw bogatszych jest większy była dalej utrzymywana, bo to jest dobrodziejstwo dla nas. Jeżeli wspólna polityka rolna została przerzucona na kark państw członkowskich to Polska straci na tym jeszcze więcej. Te dopłaty jakoś wzrosły, ale nie mówi się, że my dorównamy do pozostałych członków UE, bo musimy ratować system wspólnej polityki rolnej, bo po 2013 roku te zagrożenia się wyraźnie pojawiają. Ponad 50% dochodów, to są dochody z tytułu dopłat, czyli dochód rolnika w dużym stopniu jest normowany dopłatami bezpośrednimi. Jakby te dopłaty zabrać, to dochody spadają. Chcę też wyraźnie powiedzieć, że jest to takie trochę nie do końca prawdziwe. Dopłaty to nie jest dobrodziejstwo dla rolnika, dopłata jest to rekompensacja rosnących kosztów produkcji. Tak jak mówiłem o tych relacjach, które się pogarszają musi być mechanizm wspomagający, pozarynkowy. Jeśli byśmy te dopłaty zabrali, to dochody jeszcze bardziej by spadły. Media mówią, że rolnicy dostali, to jest nieprawda, Dostali z tytułu tego, że mechanizm ekonomiczny dyskryminuje rolnictwo. Po to, żeby utrzymać ceny korzystne dla konsumenta trzeba dopłacać z zewnątrz, bo w rolnictwie nie ma formuły stanowienia ceny. Rolnik nie może powiedzieć, że mleko kosztuje 1,50 zł, to proszę mi zapłacić 1,50 zł. Odbiorca powie, że to jest jego problem, że jak sprzedaje za 1,50 zł to niech produkuje taniej. W innych dziedzinach gospodarki jest formuła kosztowa stanowienia ceny. Wychodzi się od kosztów, marża, cena na wyjściu. W rolnictwie nie ma formuły kosztowej stanowienia ceny ponieważ jest mnogość podmiotów, czyli jest rynek doskonały i konkurencja doskonała. I to jest przyczyną tego, że rolnik nie może narzucić zewnętrznemu swojej ceny. To wsparcie rolników musi być utrzymane, bo ono jest w interesie przeciętnego Kowalskiego. Jeżeli

nie będzie wspierania rolnictwa, to ceny żywności będą musiały być niewspółmiernie wyższe. Media natomiast przedstawiają to trochę inaczej, że rolnicy dostali dopłaty. Powiem jeszcze jedno. Jeżeli ceny się pogarszają, o dochodach rozstrzyga skala produkcji. Więcej trzeba produkować, bo dochód jednostkowy jest coraz mniejszy. To świadczy o olbrzymim popycie na ziemi. Tutaj trzeba się też uderzyć w pierś, bo system płatności jaki tutaj jest zachamował trochę przemiany strukturalne. To politycy powinni w jakiś sposób rozstrzygnąć. Kolejna sprawa. Widać, że o wynikach rozstrzygają umiejętności. Czytałem ostatnio pismo instytutu i uświadomiłem sobie co wydawało mi się jasne. Rolnicy, którzy produkują w tych samych warunkach, o tej samej skali produkcji, jeden przyjmuje plon pszenicy 4,5 tony, drugi 7,5 tony. Jeden ma 2 tony rzepaku, drugi ma prawie 4. Jest czynnik umiejętności człowieka, który decyduje o tym, że w tych samych warunkach jeden ma więcej, a drugi ma mniej. Tu się kłania system kształcenia rolników, podnoszenia kwalifikacji, który został kompletnie zachwiany w tej chwili. Nie ma kształcenia na poziomie średnim, jest coraz gorszy dostęp na kształcenie wyższe. Jest to jeden z warunków poprawy sytuacji dochodowej. Kształcenie nie tylko formalne, ale i nadawanie umiejętności. To niestety jest słabość. Z rolnictwa niestety nie wszyscy będą żyli. Generalnie zajmujemy się rolnictwem i sferą technologiczną. Ponieważ nie wszyscy będą mogli podnieść dochody, podejmujemy zadania w zakresie reorientacji zawodowej. Czyli próba odejścia ludzi, którzy z rolnictwa nie będą mogli żyć. Powiem tak, jeżeli chcemy pomóc naszemu rolnictwu, to powinniśmy stworzyć system wsparcia pozwalający młodzieży odejść z tych gospodarstw w których nie ma możliwości żyć z rolnictwa. To jest jedyna pomoc. To jest szansa dla tych młodych ludzi, żeby się wyrwać z tego środowiska. Druga rzecz. Jest jeszcze pewna grupa ludzi w średnim wieku, która może się podjąć nabyciu nowych umiejętności. Ten projekt, który finansuje w ramach projektu "Kapitał ludzki" urząd marszałkowski ma przygotować ludzi na wsi do nabycia nowych umiejętności. Przez 3,5 roku będziemy to realizować, będziecie Państwo o tym informowani jak i co. To nie ma być werbalne kształcenie, że trzeba zmienić swoje umiejętności, ale będzie się kończyło szkoleniami zawodowymi wg. których rolnik otrzymuje świadectwo kwalifikacji, które mówi, że jest spawaczem, operatorem wózka widłowego. Te kształcenia w zakresie podnoszenia umiejętności będą zależały od popytu. I to przez 3,5 roku chcemy realizować. Więc mając świadomość, że niestety z rolnictwa nie będzie się łatwo żyło, trzeba część ludzi z tego rolnictwa wyrwać. Natomiast pewne mechanizmy są ponad nami. Są to uwarunkowania makroekonomiczne, rolnictwo nie jest w stanie przemienić tego w zupełnie inny mechanizm. Sektor poza rolniczy jest zdecydowanie silniejszy niż rolniczy, dlatego trzeba przyjąć procesy dostosowawcze, bo tego się nie zmieni. To tyle z mojej strony, dziękuję."

Pan Henryk Igliński Dyrektor Oddziału ARR w Bydgoszczy –

"Szanowni Państwo. Ja może strikt o rolnictwie czym zajmuje się ARR. Na początek chciałbym przekazać monitoring cen na rynkach, szczególnie zbóż i żywca. Sądzę, że wszystkich zainteresowanych rolnictwem może to interesować i jak to wygląda w skali do miesiąca i ubiegłego roku."

Wyżej wymieniony przedstawił kolejno:

- a) aktualne ceny zbóż i żywca.
- b) sprawę skupu interwencyjnego zbóż
- c) terminy składania wniosków i kwoty dofinansowania
- d) sytuację kół mleka
- e) informację dot. modernizacji gospodarstw

Przewodniczący Rady Grzegorz Myk – "Czy jest jeszcze ktoś chętny, kto by chciał przekazać jakieś ważne informacje? Proszę bardzo pan Dyrektor Michalak."

Dyrektor Zygmunt Michalak – Proszę Państwa, Ja odniosę się tylko do niektórych spraw na które wpływ ma starostwo, czy starosta. Dzisiejsze spotkanie poświęcone jest aktualnej sytuacji w rolnictwie, więc powinniśmy się na tym szczególnie koncentrować. Wiecie Państwo, że zadania realizowane przez starostę tyczą takich spraw jak nadzór nad lasami, spółkami wodnymi, rekultywacją gruntów i różnych wyrobisk, czy wysypisk śmieci. Poza tym starostwo realizuje wiele innych zadań jak np. utrzymanie dróg powiatowych. Nie chcę o tym mówić, chyba że będzie na ten temat jakieś pytanie to chętnie odpowiem. Jesteśmy winni rolnikom, spółkom wodnym wyjaśnienia, ponieważ zmiana ustawy o finansach publicznych spowodowała, że dotychczas przekazywane dotacje na realizowanie zadań przez spółki wodne stało się niemożliwe. Chcę poinformować, że w tej kwestii wystąpienia czynili bezpośrednio do posłów, były one przekazywane bezpośrednio do marszałka. Na dzień dzisiejszy wiemy, że zmiana w ustawie o finansach publicznych została już podjęta i jest na etapie senatu. Prawdopodobnie w najbliższych tygodniach się ukaże i będzie taka sposobność. Sprawa dotyczy samych terminów, bo jeśli decyzja w tej sprawie pojawi się w ciągu miesiąca to kwestia uruchomienia i rozliczenia tych pieniędzy będzie niemożliwa. Chcę tylko powiedzieć, że środki które uda nam się zabezpieczyć z przeznaczeniem na gminne spółki wodne na terenie naszego powiatu, jeśli nie będą możliwe do wykorzystania to podwójnie prześlemy w roku 2011. Te pieniądze nie przepadną, jeśli nie dotrą w tym roku, to w podwójnej ilości dotrą w roku przyszłym. Druga kwestia dotyczy nadzoru nad lasami. Nad lasami prywatnymi kontrolę ma starosta i to starosta musi raz na 10 lat dokonać inwentaryzację lub opracowania uproszczonych planów urządzenia lasu. Rok 2009 i 2010 był rokiem, w którym takie plany były opracowywane dla lasów niepaństwowych dla terenu

gminy Koronowo. I w tej chwili zostały skierowane zawiadomienia o wszczęciu z urzędu postępowania administracyjnego, w sprawie wydania decyzji określających zadania z zakresu gospodarki leśnej. Chcę powiedzieć, że dziennie mamy po kilkanaście interwencji i telefonów od właścicieli lasów, którzy po prostu nie za bardzo wiedzą i obawiają się, że podjęcie tego postępowania administracyjnego będzie wiązało się z jakimikolwiek kosztami. Chcę wszystkich uspokoić, te prace odbywają się na koszt starostwa i to starostwo opłaca wszystkie koszty z tym związane. Nie są to małe koszty, bo wydajemy rocznie 60-70 tys. zł. Także przekazuję tę informację, bo chcę wszystkich uspokoić. Wszyscy otrzymają te plany w formie decyzji lub zatwierdzenia przez starostwo. Informujemy i uspakajamy, bo jest tutaj dużo niedomówienia albo niedoinformowania tych właścicieli. Mamy ich na terenie gminy 598. Dla wszystkich muszą być stosowne dokumenty wykonane. I trzeci temat, który w ostatnich dniach wypłynął. Chodzi o sprawę związaną z rekultywacją wyrobiska po żwirze, tutaj w Koronowie. Do starosty wpłynęło doniesienie i informacja potwierdzona również przez gminę. Chcę powiedzieć, że zostały podjęte w tym zakresie działania wyjaśniające, aby sprawdzić, czy ta rekultywacja odbywa się zgodnie z decyzją starosty jeśli chodzi o wypełnienie tych wyrobisk. I czy wszystkie materiały wykorzystywane do rekultywacji, są zgodne z tymi, które są w decyzji starosty. Myślę, że Państwo powinni być z tej informacji zadowoleni. Informuję jeszcze, że dnia 28 października organizujemy rozprawę organizacyjną, ponownie wzywamy ludzi, którzy są odpowiedzialni za rekultywację."

Pan Marian Zubik – "Chciałbym wyrazić kilka opinii na temat rolnictwa od strony rolników. Chciałbym powiedzieć, że ta dzisiejsza sesja ma charakter kurtuazyjny, ponieważ podjęte tu decyzje będą wykonywane przez następną radę. Powiem tak, po kryzysie finansowym, na pewno przyjdzie kryzys żywnościowy. Rzeczą niedopuszczalną jest to, co się dzieje w naszym kraju. W tym momencie rozpoczęto oficjalną wojnę z polskim rolnictwem. Ja nie wiem na co rząd, samorzady liczyły, oddając w ręce obcego kapitału dystrybucję, handel i przetwórstwo. Widać że wsząd, że gdzie by się rolnik nie obrócił, to nie zarobi. Pieniądze nie znają granic, więc są wywożone za granicę. Czy myśleliście państwo radni, że prywatni przedsiębiorcy będą zainteresowani szkołami, przedszkolami itp.? Unia Europejska jest zainteresowana tym, żeby wszystkie problemy związane z rolnictwem skierować na rząd polski. Rząd chce zrzucić problemy związane z opieką społeczną zrzucić na barki samorządów. Tak to wygląda jeżeli chodzi o sprawy finansowe. Przed wejściem Polski do UE mówiło się, że będzie gospodarka rynkowa, że gorszy będzie wyeliminowany. I co? Ten lepszy dostaje obiad z 4 dań, a ten gorszy, czyli polski rolnik dostaje cieniutką zupkę. Jak to się ma do tego, co głośzono wcześniej. Ustosunkowując się do tego, co

powiedział tu Pan z ARR. Bardzo cenię sobie tę organizację, ale powinna się ona nazywać agencją płatniczą rynku rolnego. Zadaniem ARR jest stabilizowanie cen, to jest podstawa. Wszystkie inne działania są działaniami wtórnymi. I gdzie my mamy rynek w Polsce. Nawet targowisko w Koronowie zostało zamknięte rękoma radnych. Gdzie my mamy rynki giełdowe? Nie ma. Mamy za to pośredników, którzy kolaborują z wielkimi koncernami i innymi mafiami gospodarczymi. Zeby nie być gołosłowanym podam przykład. Nie kto inny, jak mafia sycylijska wybudowała rzeźnię w Rumunii. Mimo, że mięso było tanie to je skupowali i wywozili częściowo do Rosji i do Japonii. Jak się okazało było to Polskie mięso. Zrobili na tym dobry interes. No i wybudowali ubojnię koło Kutna. No i rolników zaprosili na spotkanie, że będą z nimi tutaj na miejscu kooperować. Jeden z rolników mówi "no dobra panie, my z wami zawrzemy umowę, ale jak wy tutaj zbankrutujecie to co tutaj będzie?" na to mu odpowiedział jeden z nich: "nie bójcie się, brat z sycylii przyśle pieniądze". Jednocześnie zdradził, co tutaj jest grane. Tak to wygląda, jeżeli chodzi o rynek rolny. Byłem w Brukseli i zdziwiło mnie to, że ja nie widzę rynku, a tu jest cały pion administracyjny. Teraz sprawa o przekształcenia gospodarstw w gospodarstwa wielotowarowe, o których była mowa. Gospodarstwa wielotowarowe nie są w stanie wyprodukować żywności przyjaznej dla człowieka. To jest produkcja przemysłowa. Tam nikt nie będzie utrzymywał zwierząt, gospodarstwa i roślin. Tu widać wyraźnie, że po pewnym czasie okrzyknie się, w USA mają dość wielkich przemysłowców i w Polsce będzie to, co robił Hitler, Bismarck. To robi UE z polskim rolnictwem. Wyobraźmy sobie, że wykonano na wsi dwa obrazy polskiego rolnictwa. Jedni będą jeździć nowymi John Deerami, a drudzy będą jeździli starymi ursusami. I dzisiaj nie ma pieniędzy, rolnik kombinuje, sprzedaje złom, stawia ciągnik na górcę, żeby mu zapalił i pcha to rolnictwo dalej. I ten mały rolnik, jak mu brakują pieniądze jedzie na zachód zarobić, a jest to już co 10 rolnik, albo renty kombinują. Zresztą nie muszą kombinować, bo już 80% rolników jest psychicznie chorych. No niestety, tak jest właśnie. Przecież teraz nie raz widać, jak rolnik rozmawia sam ze sobą. To nie mieści się mu w głowie. Teraz przestawiamy się na duże gospodarstwa. Ma rolnik 20 hektarów, a agencja każe mu dokupić, bo państwo potrzebuje pieniędzy. I co dalej? Agencja mu wycenia te 20 hektarów na 0,5 mln zł. Czyli na 10 lat to jest rata 50 tys. zł. Do tego odsetki, to jest 60 tys. zł. Z czego on to spłaci? Z zasiłku za 3,20? przy tej huśtawce cen, gdzie agencja ma trzymać stabilną cenę, zboże było 400 zł pszenica i Sawicki mówi, że ma 5 mln. ton zborza w zapasie. Nie było problemu, a teraz coś przebakują, że te zapasy są, ale nie duże. Następnym ogniwem, które jest w kooperacji z rolnikiem to banki. Na całym świecie jest tak, że jak rolnik kupuje ziemię, czy traktor, to ten traktor jest zabezpieczeniem tego banku. Nasze banki natomiast, biorą zabezpieczenie na całe gospodarstwo. Jak klient nie może spłacić, to go tak przeciągają, aż zabiorą mu całe gospodarstwo. To jest ten cały mechanizm, który zaczyna

dzisiaj funkcjonowac. Żeby nie było natomiast tak, że my chłopcy jesteśmy tacy nieinteligentni, że nie możemy tego rozwiązać? Zobaczcie państwo na wybory samorządowe. Na jakich pozycjach na listach są rolnicy. Będziemy wykasowani z sejmików, z pozycji że tak powiem strategicznych. Mówi się o demokracji, ale to co się dzisiaj dzieje jest karygodne. Dzisiaj cały ten mechanizm się ustawia, ale moim życzeniem jest, aby urzędnicy wszystkich szczebli, począwszy od gminy tutaj dostawali wynagrodzenie uzależnione od wskaźników gospodarczych. Jak gmina ma bezrobocie i deficyt, to burmistrz powinien dostać pensję np. w wysokości dwóch kuroniówek. Ja jak w gospodarstwie coś źle zrobię, to nie mam nic. Jak mi zabierze przyroda, to też nie mam nic. Ryzyko zawodowe. Patrząc na to, wskaźnikami płace są idealne, 13, nagrody. Teraz co z tą wsią będzie dalej, pomijając aspekt gospodarczy i ekonomiczny. Zwróćmy uwagę na środowisko naturalne. W tym momencie obłądu dostają pszczoły. Miniony rok zamknął się i okazało się, że chemia nie wszystko może zrobić. Najbardziej przekonali się o tym Niemcy. Zaczęli uprawiać rolnictwo bezorkowe, nawet nas pouczali. No i co się okazało? No to, że we wierzchniej warstwie znajdowała się grzybnia i przyszły ujemne warunki atmosferyczne i teraz mają zboże, które się nadaje do spalania. Mówiąc o tym spalaniu zboża, chyba nam tu kara Boża przyszła. Zaczęliśmy zbożem palić i widzimy co się dzieje. To jest znak, że mamy się z tym wstrzymać. Myślę, że musimy postawić na ochronę środowiska i bezpieczeństwo żywnościowe. Mój kolega był w Chinach i tam żaden kawałek ziemi nie leży odłogiem. A my tutaj, po wejściu do UE wyrabaliśmy lasy, które to chamowały skutki prądów wietrznych. Musimy powiedzieć, że rolnictwo produkuje 232 mln ton dwutlenku węgla, a pobiera 220 mln ton z powietrza. Czyli jako rolnictwo jesteś 12 mln ton, czyli zapłacimy, my jako rolnictwo za 12 mln ton. Powinno się już tutaj, w gminach wygospodarować działki, żeby szkoły zaczęły uprawiać szkółki, bo trzeba uczyć tego dzieci. A w następnych latach zacząć wszystko zadrzewiać. Jeżeli chodzi o pszczoły, to fachowcy się wypowiadają, że po wyginięciu pszczół najpóźniej po 6 latach zaczną ginąć ludzie. Uważam, że jest to bardzo prawdopodobne. Zwróćmy uwagę, że nie mamy teraz zapyzonych 30 % żepaku. Podobnie było z owocami. Tutaj powinniśmy położyć nacisk. Ta debata została zrobiona w tym terminie, kiedy sejm pracuje. My musimy ją zrobić w takim czasie, aby posłowie mogli nam odpowiedzieć na różne pytania. Musimy zaprosić posłów wszystkich ugrupowań i przycisnąć ich do odpowiedzi na trudne pytania. Wspomnę jeszcze o tym, że rząd zamierza sprzedać fabryki nawozów. Przez to, ceny nawozów nie pójdą w dół, tylko w górę. Chciałbym powiedzieć na koniec coś optymistycznego, no ale co tu powiedzieć pozytywnego. Gdzie się nie obrócimy, to są wszędzie same negatywne rzeczy. Ktoś mi powiedział kiedyś taki dowcip: jaka jest różnica między optymistą a pesymistą? Pesymista, jest to niedoinformowany optymista. Dziękuję bardzo."

Przewodniczący Rady Grzegorz Myk - "Dziękuję i zapraszam do zadawania pytań. Proszę bardzo Pani dyrektor."

Pani Małgorzata Stryczek Dyrektor BS – "Ja chciałam tylko krótko odnieść się do informacji mojego przedmówcy. Chciałam zapewnić, że w historii naszego banku nie było nigdy takiej sytuacji, żeby rolnik został zlicytowany i sprzedany. Przede wszystkim mamy dobrych rolników kredytobiorców. Jednak kiedy ktoś nie może spłacać, przychodzi do nas wcześniej, podpisujemy jakieś rozterminowania. Zdajemy sobie sprawę, że rolnictwo jest obarczone takim właśnie ryzykiem. Podpisujemy wtedy umowy, ale są to sprawy jednostkowe. Zapewniam jeszcze raz, że w historii naszego banku nie było takiej sytuacji, żeby rolnik został zlicytowany i sprzedany. Zachęcam do korzystania z naszych produktów, mamy cały czas linie preferencyjne. Dziękuję bardzo."

Przewodniczący Rady Grzegorz Myk - "Komisja rolnictwa nie ma żadnych potrzeb? Możemy wykorzystać zaproszonych gości. Proszę bardzo, Pan burmistrz."

Pan Stanisław Gliszczyński Burmistrz Koronowa – "Po takiej dużej dawce pesymizmu, to nawet trudno znaleźć coś optymistycznego. Myślę, że Pani dyrektor Stryczek próbowała to zmienić i myślę, że można się tego doszukiwać. W kolejności chciałbym się odnieść do wystąpienia Pani radnej Reginy Ostrowskiej. Chcę potwierdzić, że dzięki waszym środkom udało się niektóre inwestycje zrobić. Place zabaw, miejsca rekreacji, jesteśmy przed kolejnymi zadaniami, aby poprawić wizerunek wsi. Nie jest, jak Pan Zubik przedstawił, tak tragicznie. Jeżeli chodzi o podatki rolne, to jest jedyna rzecz, na którą gmina ma wpływ. Tak naprawdę nie mamy wpływu na nic, co jest związane z polityką rolną państwa. Słuchając tych wszystkich kwot, tych sum, które rolnicy dostają ze środków unijnych, to zacząłem się zastanawiać dlaczego jest tak dobrze skoro jest tak źle, albo dlaczego jest tak źle, skoro jest tak dobrze. Jeżeli chodzi o samorzady, to przykro nam, samorządowcom, bo nie mamy wpływu na to, możemy jedynie wystosować stosowne oświadczenie. To co powiedział Pan Zubik, że nie ma parlamentarzystów. No tak, niestety obraduje sejm, nie ma naszego posła sprawozdawcy. Taka data, Pan Przewodniczący, na wniosek komisji zwołał akurat na ten dzień. Te debaty odbywały się co roku i nie jest to związane z jakąś akcją polityczną. Zawsze jesienią odbywały się debaty rolne i jest to wynikające tylko z programu prac rady. Szkoda, że nie mamy wpływu na niektóre aspekty polityki rolnej i tych systemowych rozwiązań, które niestety nie są po stronie gminy, tylko parlamentu. Niektóre apele, które wysyłaliśmy zostały bez echa. Na poprzednich sesjach były apele, wysyłaliśmy pisma do parlamentarzystów i do dzisiaj nie mamy żadnej odpowiedzi. Jak długo jestem samorządowcem, nie ma takiego człowieka, który by się podjął tego trudnego tematu i te

rozwiązania systemowe byłyby wcielone w życie. Jeszcze żaden rząd tego nie przeforsował. Oczywiście możemy tutaj polemizować, ale nie chcę tak głęboko do tego podchodzić. Jeżeli chodzi o podatek rolny, o którym wspomniała Pani radna, to jest około 3%, jeżeli chodzi o nasz budżet. Podatek dochodowy PIT, CIT to jest około 14%, to jest razem kwota około 10 mln zł. Z subwencji, która dostajemy na oświatę to jest 13,5 mln, a wydajemy na tę oświatę około 26 mln. Z tych dochodów, możemy powiedzieć musimy dofinansować oświatę. Na tej gminie nie da się inaczej prowadzić oświaty, jak poprzez te mniejsze szkoły w terenie. Trzeba je utrzymać, bo obszarowo gmina jedna z największych w Polsce. To są środki, które byśmy mogli wykorzystać na inne cele, ale tak to już niestety jest, że niektóre rzeczy nie są możliwe do zrealizowania. Bardzo mi miło, że Pan Sass podjął temat odnośnie kształcenia. Lecz to nietylko kształcenie rolnicze, to też kształcenie zawodowe. Zostało zlikwidowane kształcenie zawodowe. Próbujemy do tego wracać, wracamy kiedy nie ma sprzętu, zaplecza do prowadzenia tego typu kształcenia. Mówi się o tym, że potrzebujemy ślusarzy. Pytam się kiedy potrzebujemy tych ślusarzy. No potrzebujemy na "już". Cykl kształcenia, to nie kilkutygodniowy kurs, cykła kształcenia jest około trzy letni. Więc my tych ślusarzy możemy mieć za trzy lata. Myślę, że jeżeli chodzi o rolników jest to samo. Minimum dwa lata, ale na dobrym sprzęcie. Więc kwestia dofinansowania szkół kształcących w tych kierunkach. To jest bardzo duży problem. Trzeba się z nim zmierzyć. Jeżeli chodzi o Pana Zubika, to ja powiem tak, po takim czarnym scenariuszu jaki Pan przedstawia to tylko zagłada dla rolników. Myślę, że nie widzimy tego w rzeczywistości. Jest biednie, każdy by chciał więcej, ale nie jest tak bardzo źle. Moim zdaniem przedstawił Pan naszych rolników jako nieudaczników, którzy nic nie potrafią. Widać rozwój wsi. Dobrze, że są dopłaty, bo bez nich byłoby tak, jak Pan Zubik przedstawił. Dzisiaj tego na codzień nie widać, bo jednak rolnicy walczą o swoje. Każdy chce się pokazać z jak najlepszej strony. Nie mówmy, że mamy złych rolników. Rolniczo to nie jest zła gmina. Uważam, że mamy bardzo dobrych rolników. Chcę ich pochwalić, za to co robią, w tej trudnej sytuacji, która jest. Ja się z niektórymi wypowiedziami nie zgadzam, każdy ma prawo mieć swoje zdanie i ja też mam swoje zdanie. Dziękuję bardzo."

Przewodniczący Rady grzegorz Myk – "Dziękuję Panu Burmsitrzowi, który chciał wlać w nas trochę optymizmu, jednak za dużo go niestety nie było. Przygnębiające jest to, że nasze apele nie docierają do władz, a przynajmniej nie ma żadnego odzewu. Pan przewodniczący Komisji Budżet, proszę bardzo."

Radny Tomasz Gordon – "Ja też jestem rolnikiem, przewodniczę tutaj komisji rolnictwa, finansów, budżetu w gminie którąś kadencję. My spotykamy się z tymi problemami na codzień i wiemy, że nie może zapaść

żadna poważna decyzja. Jedyłą rzeczą, na jaka ma wpływa rada jest ustalenie ceny kwintala żyta. Jeszcze ta rada musi przyjąć cenę żyta, żeby skarbnik mógł naliczać do budżetu, a budżet ustali już nowa rada. Co roku spotykamy się ze związkami zawodowymi i dyskutujemy nad tym tematem, no ale cena żyta jest kształtowana przez górę, przez pogodę i inne sytuacje. Cena ostatnich trzech kwartałów, czyli kwartał po tych zbiorach spowoduje. Podatek rolny będzie podniesiony, bo to już wynika z samych cyfr. My dzisiaj na tej sali powinniśmy podzielić tę dyskusję na etapy. Mówić o rolnictwie, jako ogólnie w Polsce oraz o rolnictwie w gminie Koronowo. Jeśli się popatrzy na rolnictwo gminy Koronowo radni bardzo często wyjeżdżają w teren, rozmaite są sytuacje, gdzie poszczególne komisje muszą jechać zobaczyć. Jak jedziemy przez gminę, to ta nasza koronowska wieś bardzo dobrze się prezentuje. Pola są pouprawiane, naprawdę napawa nas to dumą. Jesteśmy jedną z największych gmin w Polsce, ale mamy się czym poszczycić. Zmienia się to pomału, Krakowa też od razu nie zbudowali. W naszej gminie tak samo będzie ulegała sytuacja, jeśli chodzi o drogi gminne. Na to potrzebne są pieniądze. Ja korzystając z tego, że dzisiaj mamy debatę rolną chciałbym poruszyć pewien problem, który nas dotyka i z którym nie możemy się uporać. Chodzi mi tu o dziką zwierzynę. Jest to problem, który poruszaliśmy już w poprzedniej kadencji, ale nie udało nam się tego załatwić. Nie wiem, czy któryś z zaproszonych gości mógłby nam pomóc? Widzę, że nikt. To dziękuję."

Przewodniczący Rady Grzegorz Myk – "Dziękuję bardzo i myślę, że kończą się nam głosy w tej debacie. Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Nie widzę, w związku z tym będziemy kończyć."

Ad. 5. Zamknięcie obrad LVI sesji.

Po wyczerpaniu porządku obrad i głosów w dyskusji Przewodniczący Rady Grzegorz Myk zamknął obrady LVI sesji Rady Miejskiej w Koronowie.

Sesja trwała od godziny 10.00 do godziny 12.00

Koronowo, dnia 20 października 2010 roku

Grzegorz Aleksandra

Przewodniczący
RADY MIEJSKIEJ

Grzegorz Myk